

NAPRZECIW



„...Idziemy naprzód
i ciągle pniemy się wzwyż
by zdobyć szczyt ideału
świetlany Harcerski Krzyż.”

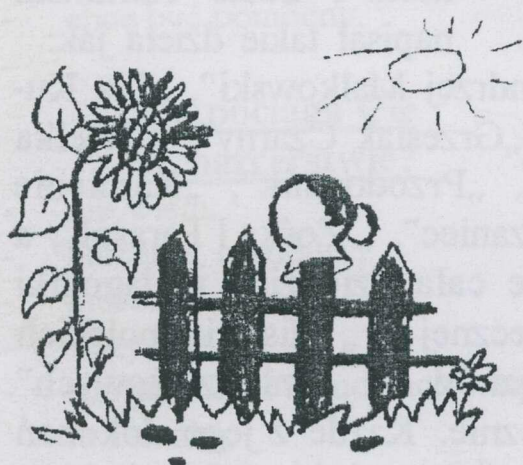
Kluczborski Biuletyn Metodyczny ZHR

Numer 3

Marzec

Rok 1998

Z pewnością wszyscy wiedzą, że dzień 21 marca to Pierwszy Dzień Wiosny. Tym bardziej jest on czczony przez



nas Młodych, gdyż jednocześnie wtedy obchodzimy Dzień Wagarowicza. Po malutku, krok za krokiem, przyroda zaczyna budzić się do życia. Drzewa zaczynają wypuszczać pąki, pod ziemią żdźbła trawy walczą by jak najszybciej wychylić się i ujrzeć blask słońca.

21 marca to dobra chwila na rozpoczęcie „nowego życia”, zapoczątkowanie swojego przeobrażenia w kogoś lepszego i uczciwszego. Wiosna powinna przynieść nam wiele pomysłów i nowych rozwiązań. Tego w Pierwszy Dzień Wiosny życzy wam

Redaktor naczelny

Aleksander Kamiński



Urodził się 20.01.1903 roku, a zmarł 15.03.1978r. Był pedagogiem, działaczem harcerskim, historykiem i profesorem Uniwersytetu Łódzkiego.

Był również twórcą metodyki zachowawczej dla dzieci w wieku od 8 do 11 lat, współorganizatorem Szarych Szeregów. W okresie 1928/29 był Komendantem Mazowieckiej Chorągwi. Od 1928 r. pisał felietony do „Płomyka” oraz tygodnika „Iskry”, na którego łamach prowadził stałą rubrykę „Na tropie harcerskim”.

W 1933 roku objął kierownictwo Szkoły Instruktorskiej dla Drużynowych zachowawczych w Nierodzimiu k/Skoczowa. 5 lat później kierował 10 osobową polską delegacją, która wzięła udział w Międzynarodowej Konferencji Wilczącej w Gilwell Park w W. Brytanii. Aleksander Kamiński poznał gorzki smak niewoli, przeżył w młodości cud odzyskania wolności. Później bez wythnienia budował II Rzeczpospolitą. Wreszcie, gdy w nią uderzył grom, stanął do obrony.

2/3/1998



Zawsze z całym oddaniem, zawsze z wielkim talentem. Od listopada 1939 r. do 1944 był Redaktorem Naczelnym „Biuletynu Informacyjnego”, a od 1941 r. był szefem Biura Informacji i Propagandy Okręgu stołecznego AK; kierował małym sabotażem; był Komendantem organizacji „WAWER.” Wszystko co w życiu stworzył lub czasem współtworzył, nosiło piętno jego wielkości i trudu. Kamiński napisał takie dzieła jak:

„Andrzej Małkowski”, „Lis Kula”, „Grzesiak Czarny”, „Wielka gra”, „Przodownik”, „Kamienie na szaniec”, „Zośka i Parasol”, a także cała dziedzina pedagogiki społecznej z „Historią polskich związków młodzieżowych” włącznie. Każde z jego dokonań jest wystarczające. Odchodząc po latach na Wieczną Wartę, pozostawił po sobie niezatarty ślad. Wśród tego niezwykłego szeregu „Kamienie na szaniec” osiągnęły najwyższy szczyt - nieśmiertelność

SŁOŃCE

Niedawno przeprowadzono ankietę wśród harcerek i harcerzy kluczborskich hufców. Rozdanych zostało 60 ankiet, a wróciło 44 z czego dwa głosy zostały unieważnione.

OTO WYNIKI:

Jak zostałam(em)

harcerką(harcerzem)?

- namówiły mnie koleżanki,
- nie pamiętam,
- ponieważ moi bracia, byli harcerzami i rodzice też,
- byłem zuchem i przeszedłem do harcerstwa,
- siostra, kuzyn,
- przez nabór,
- chęć być pomocny,
-

Co pociąga Cię w harcerstwie?

- nie wiem,
- harcerze, mundury,
- musztra,
- wszystko,
- siła jaka tkwi w ludziach, wiara i służba,
- obozy, zimowiska, wyjazdy,
- poznaję się dużo ludzi,
- zbiórki,
- braterstwo, chęć do zmiany,
- zabawy, ogniska,
- wszyscy się spotykają,
- atmosfera,
- przyjaźń i poświęcenie,

ANKIETA

Nie podoba mi się w harcerstwie w Kluczborku:

- małe zorganizowanie harcerzy,
- to że mundury harcerek szybko się brudzą,
- nic,
- to są błahostki, prawie nieważne,
- wywyższanie osób równych sobie funkcją,
- za mało harcerzy,
- brak autorytetu,
- słabnąca ideowość,
- brak rywalizacji,
- samochwałość,
- za dużo dźwięków choć wiem że to potrzebne,
- brak organizacji,
- ograniczenia i zasady,
- plotki,



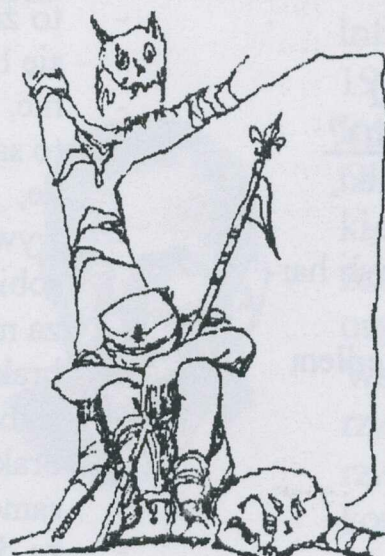
3/3/1998

WILCZE OREDZIE

Na płycie nagrobnej pewnego biskupa widnieją następujące słowa:

„Kiedy byłem młody i wolny, a moja wyobraźnia nie znała granic, marzyłem by zmienić świat. Gdy wzrostem w latach i mądrości, odkryłem, że świata nie da się zmienić, więc przykróciłem nieco swe zamiary i postanowiłem zmienić jedynie swój kraj. Lecz on także stał się niewzruszony. Gdy dożyłem swego zmerchwu, w ostatnim, rozpaczliwym zrywie zdecydowałem zmienić choć swoją rodzinę, istoty mi najbliższe, lecz - niestety! - na nic się to zdało! Teraz zaś, gdy spoczywam na łożu śmierci, nagle zdałem sobie sprawę, że jeślibym zmienił najpierw tylko siebie, swym przykładem zmieniłbym

i swą rodzinę. Przy ich inspiracji i wsparciu byłbym w stanie naprawić swój kraj, i kto wie, może zmieniłbym wówczas cały świat.”



Często, gdy stoję przy grobie dh. A. Małkowskiego w Zakopanem marzę o tym, aby pionierzy Polskiego Harcerstwa odpowiedzieli na moje zawile pytania. Myślę Druhu, że i Ty często zasta-

nawiasz się nad swą harcerską drogą życia, nad swymi upadkami, zniechęceniami i radościami. Często obwiniamy za niepowodzenia w naszym życiu wszystkich tylko nie siebie.

Powyższy cytat dedykuje wszystkim tym, którzy często zastanawiają się jak wpłynąć na otaczający nas świat.

WILK

4/3/1998

ANKIETA C.D.

Dlaczego jestem jeszcze harcerka(harcerzem)

- dzięki ludziom którzy tu są
- bo mi się podoba
- bo mam kochane drużyny
- bo można coś robić, działać
- wciągnęło to mnie
- bo jest fajnie
- bo to jest miłe i ciekawe
- bo mam podjarękę
- mocno wierzę w ideę harcerstw
- bo chcę być inny, lubię zbiórki w lesie i pracę z innymi
- bo to część mojego życia
- bo mam tu przyjaciół
- ponieważ jest czadowo
- ponieważ czuję się tu dobrze
- bo chcę
- to najlepsza szkoła życia w której najlepiej otrzymuje się, dając samego siebie.

OGŁOSZENIE

Z MIŁĄ CHĘCIĄ
PRZYJMIEMY NOWYCH
REDAKTORÓW.

Zgłoszenia proszę kierować do
członków redakcji.

Redaktor Naczelny

TORCIK

Marzec był miesiącem, w którym urodziło się wielu naszych kochanych funkcyjnych. Tak więc:

4 marca urodziła się Katarzyna Paluch - skarbniczka hufca „Watra”

6 marca na świat przyszedł Leszek Dawid - szef Kręgu Starszoharcerskiego, członek rady duszpasterskiej.

7 marca, swym przyjściem na świat uszczęśliwiła rodziców i nie tylko (przyp. ET) Beata Staszek - zastępowa z „Ostoi”

13 marca urodził się Piotr Rewienko - znany też wszystkim jako „Pepas” - komendant Górnośląskiej Chorągwi Harcerzy

17 marca pamiątkę swych urodzin obchodzi Marzena Kudziór z „Wędrownych Ptaków”

18 marca narodził się Przemysław Stala czyli Miodek -przyboczny „Wędrowców”

23 marca swój krzyk wydał po raz pierwszy Krzysztof Szaban - drużynowy Leśnych Skrzatów i redaktor naczelny „NAPRZECIW”

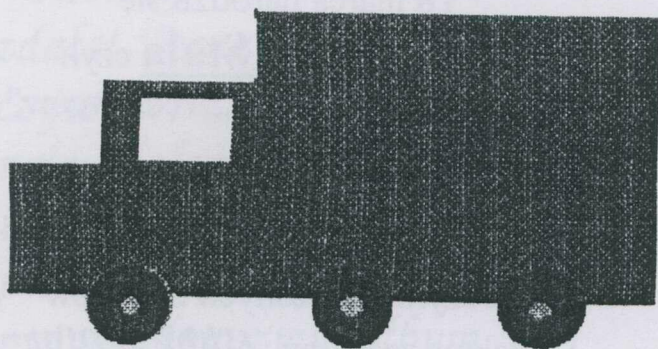
5/3/1998

Akcja pod arsenałem

Było chłodne, marcowe południe. Na skrzyżowaniu Bielańskiej i Długiej, wśród przechodniów i gapiów, niewprawne oko nie dostrzegło by trzech oddziałów Polskich Sił Zbrojnych. Dwa z granatami i pistoletami, jeden z butelkami benzyny. Młody człowiek dowodzący całością trzymał w kieszeni płaszcza dłoń na kolbie nabitego pistoletu. To **Orsza** widząc, że z daleka ukazała się charakterystyczna sylwetka



karetki więziennej przyłożył do ust gwizdek i dał krótki sygnał. Dłonie młodych, zdecydowanych na wszystko ludzi zacisnęły się na granatach, pistoletach i butelkach z benzyną. Wszystko popsuł jakiś policjant, który wyszedł z pobliskiej bramy i widząc broń w czyjejś ręce, sięgnął do kabury. Nie zdążył jednak wyciągnąć broni. **Zośka** naciśnął spust i policjant upadł na chodnik. W tej samej chwili do placu zbliżyła się więźniarka. Szofer widząc, że coś jest nie tak, próbował skrócić, ale było już za późno. Przed auto wyskoczyli młodzi ludzie, rzucili butelki z benzyną pod maskę, która stanęła w płomieniach. Samochód posuwał się wolno wzdłuż arkad Arsenалу Warszawskiego.



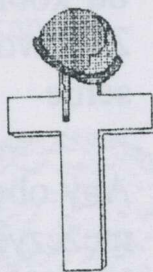
6/3/1998



Gestapowcy, którzy z niego wyskoczyli zaczęli strzelać.

Pierwszy z rąk Alka zginął oficer SS, inni Gestapowcy po chwili też leżeli. Tylko jeden zażarcie strzelał zza płonącego samochodu. Akcja niebezpiecznie się przedłużała. Dopiero desperacki skok Zośki spowodował, że Niemiec nie wytrzymał nerwowo. Wychylił się próbując uciec i tam dosięgnęła go czyjaś kula. Napastnicy dotarli do karetki, Alek otworzył tył. Oniemiali więźniowie uciekli po chwili. W środku został tylko jeden, który sam nie mógł chodzić. Był to Rudy, Jan Bytnar, o którego życie i wolność toczyła się ta mała bitwa.

Akcja ta nazywana została Akcją po Arsenale, w wyniku której uwolniono 25 więźniów przewożonych z alei Szucha na Pawiak. Wśród nich był Rudy, aresztowany kilka dni wcześniej, skatowany przez gestapo umarł niedługo po akcji, 30 marca 1943 roku. W tym samym dniu umarł również Alek, ranny w czasie akcji w brzuch.



ROZWIĄZANIE



KONKURSU

I JAMBOREE

- Olympia - hall
w Londynie 1920r.

II JAMBOREE

- Ermelunder pod
Kopenhagą 1924r.

III JAMBOREE

- Birkenhead w Angli 1929r.

IV JAMBOREE

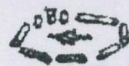
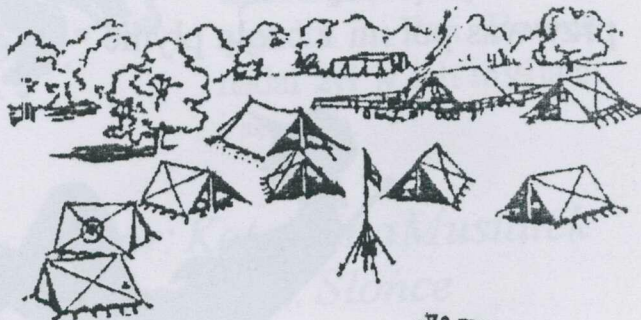
- Godollo pod Budapesztem
1933r.

V JAMBOREE

- Vogelanzang w Holandii
1937r.

VI JAMBOREE

- Moisson we Francji 1947r.



7/3/1998

KOBIETY

Nadszedł dzisiaj wreszcie czas
że chwalimy wszyscy was
wasze dłonie delikatne
wasze nóżki bardzo zgrabne
wasze usta tak powabne
wasze lica takie ładne
wasze oczy urzekające
wasze włosy tak pachnące
wasze rzęsy pomalowane
wasze brwi tak uczesane
wasze noski tak miłutkie
wasze uszka tak cieplutkie
Mógłbym od teraz tak do końca
chwalić was kobiety aż do za-
chodu słońca
ode wschodu do zachodu
byle starczyło mi lodu
na okłady kompresowe
bo ja was po prostu LOVE LOVE
gdy rozmawiam z wami wciąż
to nie myślę że skusił was wąż
że gdzieś jest nasz utracony raj
bo wy po prostu jesteście NAJ
wasze gesty poruszenie
sprawiają że mam siły ciągnąć sanie
Przy was ręce mi się poca
o was myślę całą nocą
przy was pot mi z czoła płynie

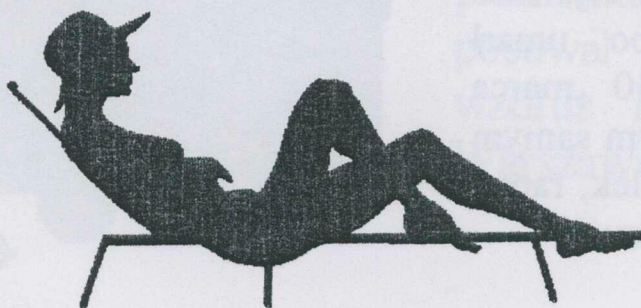


czyż nie widzicie tego po mnie
więc dlaczego nic nie robicie
aby ułatwić mężczyzną to życie
nie jest ono takie złe
o tym każdy mężczyzna dobrze wie
bo dokoła siebie ma
kobiet całe tysiące dwa
więc jak można nudzić się na świecie
kobiety same dobrze o tym wiecie

Więc jak znajdziesz piękniejszą
od kobiety stworzenie
Zadzwoń Przyjdź będzie na ba-
senie

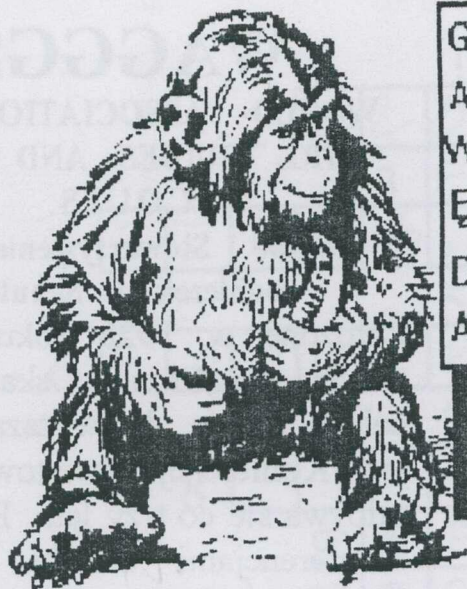
Aby obok cech zewnętrznych
mężczyźni umieli docenić w
was kobety inteligencje, bystrość
umysłu, poczucie humoru i inne
cechy wewnętrzne jakie posia-
dacie. Tego życzy wam

Męska część
redakcji !!!



8/3/1998





G
A
W
Ę
D
A

Dawno temu, a może nie tak dawno w wielkim, starym lesie mieszały zwierzęta. Stworzonka pomagały sobie w każdej sytuacji i żyły w harmonii tworząc jedną rodzinę. Na skraju lasu pod ogromnym dębem mieszkał stary przyjazny Pan Borsuk. Było to zwierzę spokojne, miłe i zawsze gotowe do pomocy. Jeśli ktoś z mieszkańców miał jakiś kłopot przychodził do Pana Borsuka, a ten zawsze pomagał mu go rozwiązać. Wszyscy bardzo go lubili i szanowali. Codziennie rano po śniadaniu podlewał rosnące pod oknem malwy i siadał na ławeczce koło rabatki. W południe spożywał obiad. W takim spokoju żył sobie Pan Borsuk aż do dnia, w którym zobaczył dwie młode myszki biegają-



ce za latawcem i pomyślał sobie, że już nie jest taki młody i zwinny jak one. Wieczorem gdy położył się spać przysnił mu się wielki, ciemny tunel. Zaczął więc biec. W pewnej chwili zobaczył światelko na końcu tunelu i zaczął jeszcze szybciej biec. Biegł tak szybko, że jego łapki niemal unosiły się nad ziemią. Następnego dnia po południu rudy lis zauważył, że na ławeczce nie było Pana Borsuka. Zdziwiony zapukał do drzwi norki, a gdy nikt się nie odezwał wszedł do niej ostrożnie. Po krótkiej chwili wyszedł ze smutną miną i z kartką w ręce, na której było napisane „Odchodzę do Wielkiej Nory Żegnajcie. Borsuk”. Zwierzętom zrobiło się bardzo przykro zwłaszcza, że zaczęły przypominać sobie te wszystkie dobre uczynki, które wszystkim dokonał Pan Borsuk. Pani zajmująca się, która była najlepszą kucharką w całym lesie, przypominało się jak Borsuk uczył ją gotować. Małe myszki przypominały sobie, że Borsuk strugał im łódeczki z kory, a panią żabę uczył pływać. Minęło wiele dni i tygodni a Pan Borsuk nadal żył w ich myślach i sercach.

autor: Katarzyna Musiałek
opracowała: Słońce

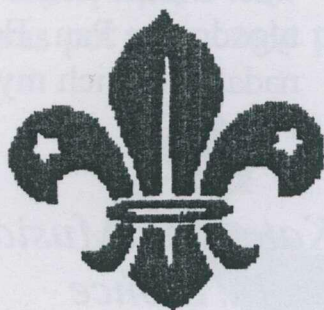
13/3/1998

WOSM

WORLD ORGANIZATION OF
THE SCOUT MOVEMENT

Światowa Organizacja Ruchu
Skautowego

Założona w 1922r skupia organizacje skautowe z całego świata. Najwyższą władzą jest Światowa Konferencja Skautowa, która odbywa się co trzy lata. Pomiedzy Konferencjami władzę sprawuje Światowy Komitet Skautowy, składający się z dwunastu członków Sekretariat WOSM stanowi światowe Biuro Skautowe w Genewie, którym kieruje Sekretarz Generalny WOSM. WOSM dzieli się na pięć regionów: afrykański, arabski, europejski, interamerykański, Azja -Pacyfik. Europejskie Biuro Skautowe mieści się w Brukseli, a kieruje nim Europejski Komisarz Wykonawczy. Oficjalne języki WOSM to angielski i francuski. WOSM wydaje swój oficjalny biuletyn na poziomie światowym - World Skouting News i na poziomie europejskim - Eurofax.



14/3/1998

WAGGGS

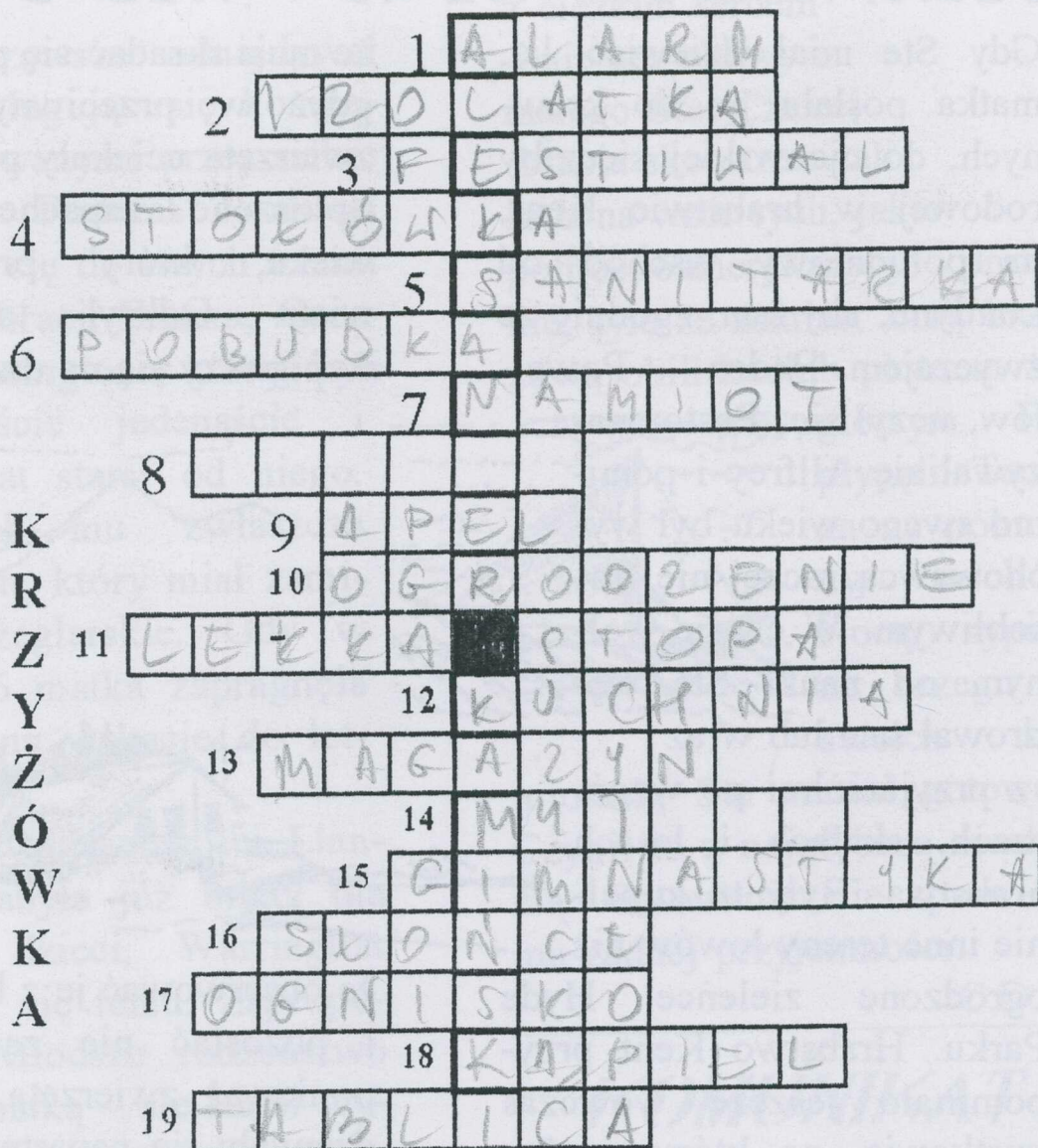
WORLD ASSOCIATION OF
GIRL GUIDES AND GIRL
SCOUTS

Światowe Stowarzyszenie Prze-
wodniczek i Skautek.

Założone w 1928 roku, skupia żeńskie organizacje skautowe z całego świata. Najwyższą władzą jest Konferencja światowa, która odbywa się co trzy lata. Pomiedzy Konferencjami władzę sprawuje Komitet Światowy, złożony z 12 członkiń. Sekretariat WAGGGS stanowi Biuro Światowe w Londynie, którym kieruje Dyrektor Biura Światowego. WAGGGS dzieli się na pięć regionów: afrykański, europejski, arabski, grupę regionalną, Azja - Pacyfik, i pulkulę zachodnią. Biuro regionu Europejskiego mieści się w Brukseli, a kieruje nią Europejska Komisarzka Wykonawcza. Oficjalne Języki WAGGGS to angielski, francuski i hiszpański. Dyrektor Biura Światowego WAGGGS wydaje swój okólnik - World Bureau Circular, a Biuro Regionu Europejskiego swój biuletyn - Eurofocus.

Uwaga !!!

Ponieważ do redakcji nie wpłynęły żadne kupony z rozwiązaniem krzyżówki wnoskują że była ona zbyt trudna dlatego redakcja przedłuża termin przynieszenia kuponów do 16 Kwietnia.



1. Najczęściej nocny...
2. Leżą w niej chorzy
3. Piosenki Obozowej.
4. Zawsze tam jemy
5. W nim się myjemy
6. Po słodkim śnie gwizdek.
7. Gdyby nie on, to nie mielibyśmy gdzie spać.
8. Chodzi się na nie do wsi.
9. Obowiązkowy każdego dnia.
10. Dookoła obozu.
11. Sprawność z podchodzenia.
12. Tam gotują się nasze obiady
13. Tam gdzie przechowujemy niezbędne rzeczy
14. Obozowe miski.
15. Zawsze po pobudce.
16. Świeci na nas z góry każdego dnia.
17. Każdego wieczoru w kręgu.
18. Urządzamy sobie gdy jest ciepło.
19. .. Ogłoszeniowa.

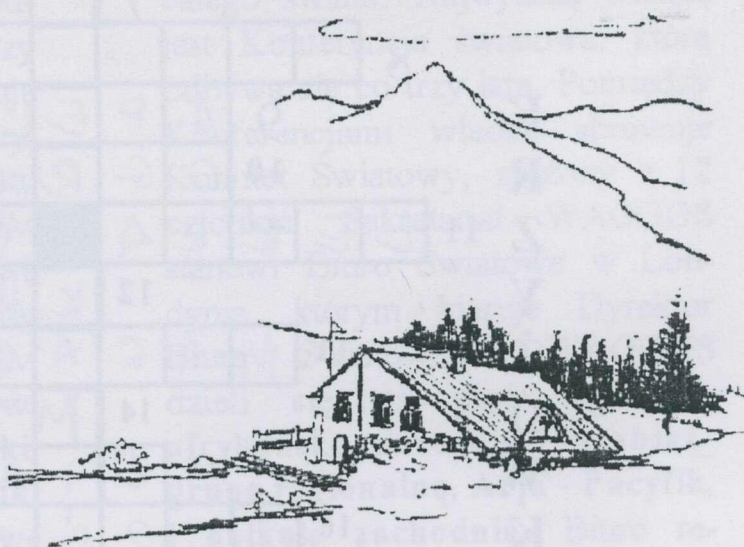
WILK, KTÓRY NIGDY NIE ŚPI

Gdy Ste miał dziewięć lat, matka posłała go do krewnych, do ojcowskiej siedziby rodowej w hrabstwie Kent, na południowy wschód od Londynu, aby tam, zgodnie ze zwyczajem Baden – Powellów, uczył się. Pastor nazywał się Allfrey i pomimo swego wieku był wychowawcą raczej nie fraszobliwym. W czasie wolnym od nauki Ste wędrował sam lub wraz

z przyjaciółmi po wzgórzach, skałach i lasach hrabstwa. Były tu zupełnie inne tereny łowów niż ogrodzone zieleńce Hyde Parku. Hrabstwo Kent przypominało jeszcze wówczas pustkowia, na którym tylko gdzieś widniał dom. Czuł, jak tam, pośród natury, ogarniają go myśli, które nigdy nie nawiedzały go

w wielkim mieście, jak wystrząsał się jego dar obserwacji. Niekiedy do późnego wieczora pozostawał poza domem, aby obserwować zwierzynę. Rychło spostrzegł,

że musi skradać się pod wiatr, gdyż w przeciwnym razie zwierzęta uciekały przed nim. Spłoszone zapachem człowieka, który przywiewał wiatr. Odkrył także, że wspiąwszy się na drzewo mo-

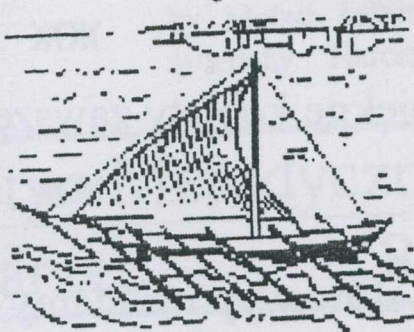


że obserwować je z bliska i pozostać nie zauważony, ponieważ zwierzęta nie spodziewały się napastnika z góry, a wiatr – obojętnie z jakiego kierunku – przynosił zapach człowieka ponad zwierzyną. Stary pastor Allfrey i krewni martwili się często, gdy Ste długo nie wracał. Obawiali się, że chłopiec może zabłądzić o zmroku i nie trafić do domu.

18/3/1998

Ale Ste zawsze odnajdywał drogę, posługując się kompasem i rysowanymi przez siebie mapkami. Podczas wakacji przyłączył się do swych trzech starszych braci, Franka, George'a i Warringtona, którzy byli o dwanaście jedenastie i dziesięć lat starsi od niego. Imponował mu zwłaszcza Warrington, który miał zamiłowania żeglarskie. Gdy w roku 1866 matka zapragnęła pojechać na wakacje do letniego domu w pobliżu miejscowości Llandogo i nabyła już bilety dla siebie i dzieci, Warrington sprzeciwił się temu. Zapropo- nował: „Młodsze rodzeństwo jedzie z matką – ale starsi wyruszą na własną rękę. Z mapą i kompasem popłyniemy łodzią”. -Ale ja jadę z nimi – zawołał Ste, który obawiał się, że jako dziewięciolatek zostanie zaliczony do malców wraz z młodszą o rok siostrzyczką Agnes i o trzy lata młodszym Badenem. - Jasne – powiedział Warrington. - Ste jedzie z nami. Matka zgodziła się, co prawda

z ciężkim sercem i nie bez obawy o małego Ste. Czterej bracia skonstruowali łódź na wzór tych, jakie północnoamerykańscy Indianie, tyle że zamiast korą brzo- zową obili kadłub płótnem ża- glowym. Po- płynęli Tami- zą na północ- ny wschód. Nocą sypiali na brzegu w swoich na- miotach, Ste musiał gotować. Czynił to z najgłębszą niechę- cią. Gotowanie nie sprawiało mu żadnej przyjemności.



C.D.N.

KOMUNIKAT

Jeżeli któryś z czytelników posiada niżej wymienione numery biule- tynu **NAPRZECIW** proszony jest o kontakt z redakcją.

Oto te numery:

WRZESIEŃ	rok 89
LISTOPAD	rok 90
GRUDZIEŃ	rok 90
STYCZEŃ	rok 91
KWIECIEŃ	rok 93
MAJ	rok 93
CZERWIEC	rok 93



19/3/1998

Imię i nazwisko

Zastęp

ZŁOTE MYŚLI

Natura kobieca jest jak morze:
Z jednej strony poddaje się najslabszemu, najcichszemu
naciskowi, z drugiej - dźwiga największe ciężary.

ЖЖ

Szklanki i piękne kobiety zawsze są w niebezpieczeństwie.

ЖЖ

Ile zbędnych słów wypowiadamy codziennie. Stąd ten hałas.

JUŻ WKRÓTCE!!!

11.04.1998	Warta przy Bożym Grobie
12.04.1998	Wielkanoc
23.04.1998	Dzień Św. Jerzego
25.04.1998	Gra Hufca Harcerzy „PŁOMIENŃ.”
26.04.1998	Msza harcerska w kościele NSPJ o 15 ⁰⁰

NAPRZECIW *Kluczborski Biuletyn Metodyczny ZHR*

Redakcja : Krzysztof Szaban,
Andrzej Radwański, Ewa Bartoszevska,
Marzena Kudzior, Katarzyna Musiałek

DTP: Dariusz Ramus

Wydawca: Kluczborskie Hufce ZHR

Adres : KDK, siedziba komend hufców
tel. 18-54-60

ac
Zwie

18/3)